

Kapełus, Magdalena

Ignacy Radliński, asyriolog

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 33/2, 367-380

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Magdalena Kapelusz
(Warszawa)

IGNACY RADLIŃSKI — ASYRIOLOG

Połowa wieku XIX i początek XX wieku były okresem nasilenia poszukiwań archeologicznych na terenie starożytnej Mezopotamii. W 1842 roku Paul Emil Botta, pełniący wtedy funkcję konsula francuskiego w Mosulu, rozpoczął prace na wzgórzach położonych po przeciwnej od miasta stronie Tygrysu. Szybko okazało się, iż natrafił na ruiny Niniwy, jednej ze stolic państwa asyryjskiego. W tym samym mniej więcej czasie Botta odkrył też Nimrud, miasto biblijnego Nemroda, kolejną stolicę Asyrii. Prace na obu tych stanowiskach prowadził później z ramienia British Museum Austen Henry Layard, natomiast Francuz, Victor Place, kopał w Chorsabadzie i Aszur, dwu innych siedzibach władców asyryjskich. Z kolei w południowej Mezopotamii na terenie starożytnej Babilonii Layard przeszukiwał Babilon, William Keneth Loftus — Uruk, i tak dalej. Odkryto Ur, Larsę, Sippar i inne miasta, w których pod koniec XIX wieku dokopano się także głębiej, do warstw sumeryjskich.

Wykopaliska prowadzono jeszcze wtedy przeważnie metodą rabunkową, w pogoni jedynie za większymi, piękniejszymi i bardziej wartościowymi dziełami sztuki, wydobywanymi dla ozdobienia kolekcji prywatnych i państwowych muzeów europejskich. Dopiero później poszukiwania zaczęły przybierać formę systematycznych badań wszystkich, nawet najdrobniejszych ułomków posążków i fragmentów ceramiki, a także planów i konstrukcji rozległych ruin rozmaitych budowli.

Wiek XIX był również okresem odczytania pisma klinowego, najpierw perskiego, a później także mezopotamskiego, co otworzyło przed badaczami nową — obok archeologicznej — możliwość poznawania cywilizacji Dwurzecza. Przemówiły bowiem tysiące tabliczek glinianych i inskrypcji kamiennych. Pierwszy był tu Georg Friedrich Grotefend, młody nauczyciel z Getyngi, któremu w 1802 roku udało się rozwiązać zagadkę trójkątnych znaków, połączonych ze sobą w różne kombinacje. Jego dzieło kontynuowali inni badacze, niejednokrotnie błędząc i dochodząc do rozbieżnych ustaleń. W tej sytuacji Królewskie Towarzystwo

Azjatyckie w Londynie postanowiło dokonać swego rodzaju próby—konkursu. Świeżo odnalezioną inskrypcję asyryjskiego króla Tiglatpilesara III posłano jednocześnie czterem uczonym zaangażowanym w badania nad pismem klinowym: Henry Rawlinsonowi, Edwardowi Hincksowi, Julesowi Oppertowi i Foxowi Talbotowi. Wszystkie cztery interpretacje zgadzały się ze sobą w zasadniczych punktach. Datę konkursu, 1857, uważa się odtąd za przełomową dla badań filologicznych nad kulturą Starożytnego Wschodu. Stopniowo zaczęły kształtować się załóżki nowych, rozwiniętych dziś — niekiedy pozornie aż ponad miarę — specjalistycznych nauk: asyriologii, sumerologii, akadystryki i innych. Obecny stan badań i wiedzy o cywilizacjach Dwurzecza zawdzięczamy więc kilku pokoleniom uczonych, wnikliwie analizujących zabytki architektury i piśmiennictwa, odkryte na terenach Bliskiego Wschodu. Dziś, choć nie wszystko wiadomo i wiele zagadek pozostało nierozwiązanych, nasza wiedza o tamtych kulturach w stosunku do swych wczesnych stadiów rozwoju poczyniła olbrzymie postępy.

W pionierskie badania nad cywilizacją Dwurzecza zaangażowani byli głównie uczeni Anglii, Francji i Niemiec. Gdy Europa zachwycała się sprowadzanymi do Luwru czy Muzeum Brytyjskiego wspaniałymi zabytkami starożytnych kultur, a świat nauki pasjonował odczytaniem pisma klinowego i treścią zapisanych nim tabliczek glinianych, w pozostającej pod rozbiorami Polsce nie tylko nie było możliwości prowadzenia takich badań, ale nawet brakło szerszego zainteresowania dla tak odległych i egzotycznych dla nas problemów, zwłaszcza w sferze filologii. Poza tym włączenie w rytm nauki europejskiej wiązało się niejednokrotnie z podjęciem pracy na obcych uniwersytetach, a nie wszyscy akceptowali takie rozwiązanie.

Po klęsce kolejnych dwu powstań narodowych nadeszły dla ziem zaboru rosyjskiego czasy represji postyczniowych, których ubocznym skutkiem stały się nowe układy społeczne, w tym także uformowanie warstwy zawodowej inteligencji. Jej właśnie przypadła realizacja programu pozytywistycznego, obejmującego też próby działalności naukowej. Na swobodny rozwój nauki nie było jednak miejsca, a europejski scjentyzm w nadwiślańskiej sytuacji uprawiany samotnie, bez oparcia w uczelniach, towarzystwach naukowych, bibliotekach, miał ograniczone możliwości.

W takich warunkach znaleźli się jednak ludzie, których zainteresowania prowadziły do starożytnego Egiptu i na starożytny Bliski Wschód. Z oczywistych powodów nie wnieśli oni wiele nowego do badań nad dawnymi cywilizacjami Mezopotamii, sprowadzając swą działalność do śledzenia wydarzeń i osiągnięć naukowych na Zachodzie oraz do popularyzacji tej dziedziny wiedzy w Polsce.

Do ich nielicznego grona należał Ignacy Radliński (1843—1920), po-

tomek zubożałej rodziny szlacheckiej, osiadłej na Ukrainie¹. Borykając się nieustannie z kłopotami finansowymi ukończył Uniwersytet Kijowski, poczem — po krótkim pobycie w Krakowie i Dreźnie — ostatecznie osiadł w Warszawie, gdzie pracował jako nauczyciel łaciny i greki kolejno w kilku gimnazjach. Oprócz zajęć pedagogicznych prowadził zakrojoną na szeroką skalę własną działalność naukową, a jego studia, poświęcone historii, filologii, religioznawstwu, stawiają go w szeregu uczonych o niezwykle szerokich horyzontach badawczych, co zresztą było charakterystyczne dla wielu scjentyistów tej epoki. Sam pisał o sobie tak:

„Dążąc do wiedzy dla samej wiedzy, czcząc naukę dla jej postępu, przy umyśle świeżym, nie steranym rutyną gimnazjalną i uniwersytecką, nie znękanym systematem egzaminacyjnym, nigdy nie postradał tego zaciekawienia się, które nakazuje coraz dalej iść w nauce, zmusza do sięgania w niej źródeł, do dociekania jej początków”².

Z racji swych szczególnych zainteresowań i studiów nad szeroko pojętą historią powstawania i ewolucji religii w ogóle, a głównie chrześcijaństwa, Radliński zajął się także, obok hebrajszczyzny, dziejami, kulturą i religią starożytnych cywilizacji Mezopotamii:

„Odkrycia te już się nigdy powtórzyć nie miały. (...) I tak odkrycie języka asyryjskiego, starszego niż hebrajski i współczesne, odczytanie kronik królów asyryjskich, babilońskich, a nadto egipskich, na nowe tory wprowadzały lingwistykę semicką oraz zrozumienie historii i piśmiennictwa żydowskiego”³.

W r. 1877 Radliński wydał w Warszawie dwie broszurki⁴, *Król Assur-Bani-Pal i jego biblioteka* oraz *Napis pamiątkowy króla Meszy. Przekład z hebrajskiego*. Praca o Asurbanipalu, obejmująca 45 stron, podaje opis historii Niniwy, królewskiej siedziby tego władcy a także dzieje całej dynastii neoasyryjskiej. Narracja autora jest przeplatana fragmentami kronik królewskich z tego okresu. Mamy tu do czynienia z pierwszymi przekładami z asyryjskiego na polski, i to, co ważniejsze, z oryginału, ponieważ Radliński zadał sobie trud poznania tajników pisma klinowego (które nazywał też „ćwiekowym”) i zapisanego nim języka asyryjskiego. W drugiej części dziełka omówił zawartość bogatej biblioteki Asurbanipala.

Broszurka, którą dziś nazwalibyśmy popularną, nie wnosi praktycznie niczego nowego do badań nad historią czy piśmiennictwem asyryj-

¹ J. Żurawicka: *Twórczość naukowa Ignacego Radlińskiego (1843—1920)*, Wrocław 1975; *Polski Słownik Biograficzny*, s.v. Radliński Ignacy Józef Eligiusz, oprac. S. Konarski. Z tych źródeł przytaczam dane biograficzne.

² I. Radliński: *Mój żywot*. Wyd. L. Krzywicki, Łuck 1938 s. 56.

³ Tamże.

⁴ Praca o Assurbanipalu ukazała się jako Wydanie Redakcji „Biblioteki Warszawskiej”.

skim, stanowiąc raczej odzwierciedlenie ówczesnego stanu wiedzy. Byłoby bezcelowe porównywanie jej z obecnymi osiągnięciami archeologii i filologii, należy jednak docenić to, iż Radliński uważnie śledził odkrywanie starożytnych cywilizacji Dwurzecza przez badaczy europejskich, mimo dużych trudności ze skompletowaniem potrzebnej literatury przedmiotu:

„Gdym się zabrał do hebrajszczyzny, a zwłaszcza do assyryjszczyzny w mieście, w którym jak najmniej esprit des sciences odczuwać się dawał, w mieście pozbawionym towarzystw naukowych i bibliotek publicznych, (...) musiałem nabywać na własność wszystkie potrzebne mi jako źródła książki, (...) i to musiałem sprowadzać je z zagranicy”⁵.

Oczywiście własnym sumptem.

Obie rozprawki Radlińskiego, asyriologiczna i hebraistyczna, nie przeszły całkowicie bez echa. Zwrócił na nie uwagę były profesor prawa, od r. 1878 członek Rady Państwa w Petersburgu, Polak, Romuald Hube i za pośrednictwem ministra oświaty rozpoczął starania o stypendium dla Radlińskiego na pobyt naukowy na Wschodzie. Rozważano również projekt utworzenia dla niego katedry asyriologii i egiptologii na stołecznym uniwersytecie rosyjskim. Dla realizacji tych planów wymagane było jednak magisterium — stopień pośredni między tytułem kandydata a doktorem — i przedstawienie rozprawy. Radliński napisał wtedy po rosyjsku studium *Systema semityczeskich jazykow Renana i nowjejszyja otkrytja w klynopisi*, drukowane w piśmie petersburskim „Żurnał Ministerstwa Narodnego Proswieszczenija” (październik 1879), ogłoszone też po polsku w „Dwutygodniku Naukowym” (1879). Związane z tą pracą nadzieje zawiodły, ani stypendium, ani katedry Radliński nie otrzymał.

Do tematyki podjętej w rozprawie powrócił raz jeszcze. W r. 1880 wydał w Warszawie nową wersję *Systematu* pod zmienionym tytułem i z uzupełnieniami, *Język assyryjski w rodzinie języków semickich — Studium historyczno-lingwistyczne*. Praca ta również potwierdza, że Radliński był zaznajomiony z literaturą przedmiotu i korzystał, jak świadczą przypisy, z dorobku naukowego ówczesnej asyriologii, m. in. z Sayce'a *An Assyrian Grammar for Comparative Purpose*, 1872. Omówił najpierw charakter i istotę pisma klinowego oraz dał analizę języka asyryjskiego, porównując jego gramatykę z innymi znanymi sobie językami semickimi, hebrajskim, aramejskim i arabskim, gromadząc materiał dowodowy dla tezy zawartej w tytule. Rozważania Radlińskiego były z pewnością zbyt szczegółowe dla nieprzygotowanego czytelnika polskiego, natomiast w stosunku do nauki zachodniej reprezentowały poziom porównywalny.

⁵ I. Radliński: *Mój żywot...* s 57.

Co prawda o przynależności asyryjskiego do rodziny języków semickich w zasadzie nie trzeba już było wtedy nikogo w Europie (może poza samym Renanem) przekonywać, tezę tę przyjęli bowiem niemal wszyscy uczeni. Jednak nikt dotąd, z wyjątkiem Renana (*Histoire générale et système comparé des langues sémitiques*), który zresztą jeszcze w r. 1863 wahał się, czy zaliczać asyryjski do tej grupy, nie pokusił się o pracę syntetyczną w zakresie filologii semickiej.

Toteż dziełko Radlińskiego znalazło szerszy oddźwięk w Europie. Słynny francuski asyriolog Jules Oppert tak pisał do autora:

„Je suis un peu en retard avec vous pour vous remercier de l'envoi de votre savant écrit sur la langue assyrienne dans ses rapport originaux avec les langues sémitiques. J'y trouve autant que la difficulté de la lecture peut me le faire voir, un solide savoir, une bonne critique et honnête esprit de retrouver la vérité. Je vous remercie aussi de la façon bienveillant, dont vous avez mentionné mon nom, et je serai très heureux si je pouvais être utile à vous et à vos études (...)”⁶.

Egzemplarz pracy otrzymał również znakomity angielski uczony A. H. Sayce, który listownie przekazał podziękowanie⁷. O rozprawkę tę zabiegał też sam krytykowany w niej Renan, o czym świadczy fragment listu Aleksandra Chodźki do Jana Papłońskiego, zawierający prośbę słynnego francuskiego religjologa, by Radliński przesłał mu egzemplarz. Chodźko radził, by autor zaopatrzył go „kilku słowami dla Renana, co mu zrobi wielką przyjemność”⁸. Radliński spełnił to życzenie i otrzymał od Chodźki wiadomość: „jeden egzemplarz złożyłem w Bibliothèque Nationale, a drugi oddałem Renanowi”⁹.

W Warszawie natomiast praca ta doczekała się ostrej krytyki ze strony Juliana A. Święcickiego w „Bibliotece Warszawskiej” (1881 t. 1 s. 296—309). Święcicki, literat, publicysta, przygodnie zajmujący się piśmiennictwem Wschodu, autor *Historii literatury powszechnej*, zarzucił Radlińskiemu brak nowych argumentów na rzecz i tak już przez innych udowodnionej semickości asyryjskiego, zbyt zawiły wykład o gramatyce, niedostatki dokumentacji, pominięcie leksyki, nadmierną zależność od

⁶ Drogi Panie — z pewnym opóźnieniem dziękuję za przysłanie mi Pańskiej uczonej rozprawy o języku asyryjskim i jego związkach genetycznych z językami semickimi. Znajduję w niej, o ile trudność z czytaniem [po polsku] na to mi pozwala, solidną wiedzę, dobre opracowanie, szlachetną dążność do odnalezienia prawdy. Dziękuję Panu również za łaskawe wspomnienie mego nazwiska, będę bardzo rad, jeśli będę mógł być użyteczny dla Pana i Pańskich studiów. (...). [Tłum. M.K.] List z 10.II.1881, Biblioteka Publiczna w Warszawie, rkps Akc. 16. Fragment przedrukowała J. Żurawicka, s. 166.

⁷ List z 22.X.1880. Biblioteka Publiczna w Warszawie rkps Akc. 16.

⁸ I. Radliński: *Mój żywot ...* s. 69.

⁹ List A. Chodźki z 7.III.1884, Biblioteka Publiczna w Warszawie rkps Akc. 16.

Sayce'a i nawet Renana. Taka opinia, sformułowana przez amatora-niefachowca, nie wywołała szerszych ech.

W początku lat 80-tych Radliński opublikował kilka obszernych artykułów w czasopismach i pracach zbiorowych. Pierwszym z nich jest rozdział w *Dziejach literatury powszechnej*, wydawanych w Warszawie przez Lewentala ze wstępem P. Chmielowskiego, omawiający literaturę babilońsko-asyryjską, egipską, perską, hebrajską (1881 t. 1 s. 195—240). Zamieścił tam fragmenty własnych tłumaczeń różnych eposów, kronik królewskich i mitów, m. in. eposu o *Gilgameszu* (opis potopu), o *Sargonie*, mitu o stworzeniu świata (*Enuma elisz*).

W rok później ukazały się *Pomniki piśmiennictwa assyro-babilońskiego* („Ateneum” 1881 t. 1 s. 67—84). Weszły tu informacje o zabytkach dwujęzycznych, pochodzących przeważnie z biblioteki Asurbanipala w Niniwie, pominiętych z konieczności w *Dziejach literatury*. Pisząc o bilingwach asyryjsko-perskich i asyryjsko- (jak dziś wiadomo) sumeryjskich Radliński natknął się mimo woli na problem nieznanego języka utrwalonego w zapisie klinowym, języka, jak już wtedy powszechnie uważano, wynalazców tego pisma, o których „nic dotychczas nie wiedziała historia”, o których „nazwę i pochodzenie dotychczas jeszcze spór wiodą uczeni”¹⁰. Ponieważ w tytulaturze wcześniejszych władców mezopotamskich figuruje sformułowanie „król Sumiru i Akkadu”, sądzono, że chodzi o jeden z tych ludów. François Lenormant, Sayce, Eberhard Schrader i Gaston Maspero przychylali się do zdania, że są to raczej Akadyjczycy. Przypomnijmy, że wszystko to działo się jeszcze przed dokładniejszą identyfikacją Sumerów, która przypada dopiero na ostatnie lata XIX i sam początek XX wieku (*Inscriptions de Sumer et d'Accad* François Thureau Dangina ukazały się w Paryżu w r. 1903) oraz przed gruntownym zbadaniem języka akadyjskiego. Język ten należy do rodziny języków semickich i na terenie Mezopotamii zaczął być używany nieco później, niż sumeryjski. Na początku drugiego tysiąclecia p.n.e. rozpadł się na dwa, dość zresztą zbliżone do siebie, dialekty: babiloński, używany na południu i asyryjski, którym posługiwano się w północnej części Dwurzecza. Historia obu dialektów dzieli ich dzieje na następujące okresy (przyjmuję tu daty bardzo przybliżone): starobabiloński i staroasyryjski — mniej więcej w pierwszej połowie drugiego tysiąclecia p.n.e., średnibabiloński i średnioasyryjski — w drugiej połowie drugiego tysiąclecia p.n.e.; nowobabiloński i nowoasyryjski — w pierwszej połowie pierwszego tysiąclecia p.n.e.; i okres późnobabiloński — mniej więcej do IV wieku p.n.e.

Radliński w ślad za swoimi zachodnimi mistrzami nie odróżniał jesz-

¹⁰ I. Radliński: *Pomniki piśmiennictwa assyro-babilońskiego*. „Ateneum” 1881 t. 1 s. 67.

cze Sumerów od Akadyjczyków i oba ludy zaliczał do „rasy turańskiej”, do której należeć mieli także Scytowie, Hunowie, Madziarzy i Turcy. Prawdłowo bowiem określano język nieznanych wynalazców pisma jako niesemicki i mający budowę aglutynacyjną („nawiązkową” według terminologii Radlińskiego), podobnie jak języki wymienionych ludów „turańskich”, aczkolwiek nie wiadano, czy należał on do Akadów czy Sumerów.

Radliński miał zamiar zająć się tym zagadnieniem, jak świadczy notatka w jego pamiętniku:

„Rozprawę układałem napisać o Akkadach i Sumirach. Jak poprzednio wobec Renana udawałem semityzm Assyryjczyków, tak w tym wypadku popychany podświadomością, że tak się wyrażę, intuicją naukową, w nich już upatrywałem obcorasowych poprzedników Semitów w Mezopotamii”¹¹.

Rozprawy takiej niestety nie napisał. Język twórców pisma klinowego, a więc sumeryjski, znany już dziś dobrze, choć problem pochodzenia Sumerów nie został dotąd jednoznacznie rozwiązany.

Druga część *Pomników piśmiennictwa* wyszła drukiem również w „Ateneum” (1882 t. 3 s. 29—49) i obejmowała *Pomniki historyczne*. Podobnie, jak część pierwsza miała charakter narracji i zawierała przeplatane streszczeniem i komentarzem fragmenty kronik królewskich, m. in. wspomnianej już kroniki Asurbanipala, Tiglatpilesara, Nabu-kudurvi-usura, listy i różne dokumenty gospodarcze i administracyjne.

W tym samym czasie Radliński zajmował się tłumaczeniem na rosyjski i polski inskrypcji królów achemenidzkich. W r. 1881 ukazały się *Nadpisi piersidskich carej iz roda Achemenidów. Transkripcija i pieriewod assyryjskowo tieksta trijazycznych nadpisiej*. Wyp. 1 *Nadpisi cara Darija*, oraz *Zdobycie Babilonu przez Cyrusa, opracowane według kroniki babilońskiej w zapisie klinowym* („Biblioteka Warszawska” 1881 t. 1 s. 417—425)¹².

W r. 1884 Radliński ogłosił w „Ateneum” (t. 3 s. 342—357) artykuł *Życie pośmiertne człowieka według świadectwa grobów i pomników piśmiennych*, w którym zastanawiając się nad wyobrażeniami o zagrobowej egzystencji rozważa je na podstawie zabytków kultury i literatury egipskiej (*Księga umarłych*) oraz asyryjskiej. W omówieniu materiałów z tej ostatniej wykorzystuje mit o *Zejsciu Isztar do świata podziemnego*, który — jak dziś wiemy — jest typowym mitem odzwierciedlającym roczny cykl wegetacji. Zamieszczony przekład tekstu odznacza się wa-

¹¹ Tenże: *Mój żywot ...* s. 65.

¹² W pracy *Zdobycie Babilonu przez Cyrusa*, „Biblioteka Warszawska” 1881 t. 1 s. 418 Radliński dodaje: „Pierwszą wiadomość o odkryciu tej kroniki a następnie jej tekst otrzymałem od A. H. Sayce’a, profesora assyriologii w Uniwersytecie Oksfordzkim”.

lorami literackimi i stosunkowo sporą wiernością względem oryginału.

Od r. 1890 zaczęła wychodzić *Wielka Encyklopedia Ilustrowana*, którą Radliński wzbogacił hasłami: *Assur-bóg*, *Assur-miasto*, *Assurbanipal*, *Assurnasirpal*, *Assurnirari i in. królowie*, *Assyryjski język*, *Assyryjska chronologia*, *Assyryjska muzyka*, *Dariusze królowie perscy* i in. Wszystkie są obszerne i wyczerpują ówczesną wiedzę na dany temat.

Współpraca z encyklopedią zamyka najważniejszy okres zainteresowań starożytnym Wschodem w twórczości Radlińskiego. Nie oznacza to jednak, że zupełnie przestał śledzić zachodnioeuropejskie wydarzenia związane z tą dziedziną. Sensacyjne odkrycie, jakim niewątpliwie było znalezienie w r. 1902 przez ekspedycję francuską w ruinach Suzy w dzisiejszym Iranie bazaltowej steli z wrytymi paragrafami kodeksu Hammurabiego (oryginał obecnie w Luwrze) odbiło się echem w późnych pismach Radlińskiego. W rocznikach warszawskiego pisma „Izraelita” (1911 i 1912, s. 44—48, 29—32) zamieścił artykuł *Hammurabi i Mojżesz*, ponieważ, jak mówi w pamiętniku „Sama przez się wpływała konieczność porównania jednej próby z drugą, kodeksu Hammurabiego z kodeksem Mojżesza”¹³.

W r. 1916 Radliński rozpoczął pisanie przedostatniej swej książki *Mężczyzna i kobieta*, w której zanalizował historię stosunków społecznych w dziejach ludzkości oraz miejsce mężczyzny i kobiety w społeczeństwie na przestrzeni tysiącleci, od czasów przedhistorycznych począwszy. Kodeks Hammurabiego przytoczony jest obok dekalogu Mojżesza jako ilustracja sytuacji różnych warstw społecznych w odległej starożytności (rozdział *W prawodawstwie pierwotnym*). Oprócz ogólnego omówienia znajdujemy tu także tłumaczenie kodeksu. Autor nie dał wprawdzie całego przekładu dosłownego, który byłby zresztą monotonnym wyliczaniem kolejnych 282 paragrafów, zbudowanych na zasadzie schematu „jeżeli to a to, wówczas tak i tak”, lecz fragmenty dosłowne, przeplatane streszczeniami i komentarzem. Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy polski przekład tego zbioru praw, sam zresztą Radliński ubolewał nad brakiem zainteresowania u nas dla tak ważnego dla ludzkości dokumentu¹⁴.

Pisany przez Radlińskiego u schyłku życia pamiętnik *Mój żywot*, wydany drukiem dopiero w r. 1938 przez L. Krzywickiego, zawiera autorskie podsumowanie własnej działalności naukowej i przynosi sporo autokomentarzy do różnych jego prac, w tym także orientalistycznych.

W zakresie asyriologii, która w dorobku Radlińskiego stanowi tylko niewielki wycinek, do istotnie nowatorskich wyników nie doszedł. Złożyło się na to wiele powodów. Jednym z nich były skromne możliwości warsztatowe. Sprowadzanie z zagranicy wszystkich potrzebnych facho-

¹³ I. Radliński: *Mój żywot ...* s. 138.

¹⁴ Tenże: *Jezus, Paweł, Spinoza*. Warszawa 1912 s. 264—265.

wych wydawnictw nie wchodziło w rachubę ze względów finansowych. Zachowany w Bibliotece Publicznej rękopiśmienny katalog księgozbioru Radlińskiego, zapewne niekompletny, zawiera niewiele pozycji asyriologicznych¹⁵. Na częste wyjazdy do większych ośrodków naukowych Europy nauczyciel gimnazjalny nie mógł sobie pozwalać zbyt często, najwyżej raz w roku, i to raczej w późniejszym okresie, gdy od asyriologii już odszedł. Odnotowany w pamiętniku dłuższy pobyt w Paryżu w r. 1883 został zrealizowany dzięki zasiłkowi z Kasy Mianowskiego, która ofiarowała mu na ten cel pokaźną sumę tysiąca rubli:

„Pobyt w Paryżu, aczkolwiek krótki, 5—6 tygodni trwający, dzięki pewnym okolicznościom (sic!), mogłem poznać bowiem osobiście wielu znakomitych ludzi (Renana, Mortillera, Opperta), bywałem na posiedzeniach Akademii”¹⁶.

Wówczas to miał okazję odwiedzenia muzeów, głównie Luwru i obejrzenia kolekcji zabytków, sprowadzonych z wykopalisk Mezopotamii.

Podobnie było z uczestnictwem w zjazdach orientalistów. W tymże 1883 roku listowne sprawozdanie z kongresu „wschodoznawców” w Lejdzie składał Radlińskiemu obecny tam Jan Karłowicz, który z Heidelberga (27.IX.1883) donosił:

„(...) O rzeczach Pana najbliższej obchodzących nic nie wiem, bo brałem udział w posiedzeniach oddziału tylko aryjskiego. Wiem tylko tyle, że w sekcji semicko-asyryjskiej zasiadali sławni i głośni mężowie ze wszystkich krańców świata, jak n.p. Schrader, Robertson, Smith, Kautsch, Carrière, Rybauds, D. H. Müller, Nöldeke, Stratsmagej, J. Oppert, Tiele, Sayce, Schlottmann, Halévy, Derenbourg i wielu innych, ogółem 60. Następnym zjazdem ma się odbyć w r. 1886 w Wiedniu, na przewodniczącego obrany Dühler.

Z Rosji było kilku mędrców niemieckiego pochodzenia (Gottwald von Lamm i in.) i jeden Rosjanin, Goleniszczew, egiptolog; z Polaków prócz mnie nikogo nie było.

Wkrótce mają wydrukować akta zjazdu, tam dopiero będzie Pan mógł znaleźć, co nowego w Jego specjalności powiedziano i napisano”¹⁷.

Na wspomniany w liście następny kongres w Wiedniu Radliński nie pojechał, a referat, który zamierzał wysłać, dotyczył innej dziedziny (*Ludy znikłe i ginące*)¹⁸.

Przy ograniczonym dostępie do książek i materiałów z wykopalisk

¹⁵ Biblioteka Publiczna w Warszawie, rkps Akc. 36.

¹⁶ I. Radliński: *Mój żywot ...* s. 77.

¹⁷ List Karłowicza w Bibliotece Publicznej w Warszawie, rkps Akc. 16.

¹⁸ List do żony, Marii z Roguskich Radlińskiej z 1.V.1886, Biblioteka Publiczna w Warszawie, rkps Akc. 17.

brakowało też Radlińskiemu kontaktów z ludźmi o podobnych zainteresowaniach. Owczesne środowisko uczonych warszawskich, choć skupiało wiele jednostek wybitnych i bliskich mu światopoglądowo, nie mogło być pomocne. Obiecująca u swoich początków korespondencja z takimi znakomitościami asyriologicznymi, jak Jules Oppert czy Archibald Sayce, którzy byli życzliwie nastawieni do badacza z dalekiego kraju, rwała się szybko z braku tematów do dyskusji w dalszej wymianie listów. Niewątpliwie jeden z powodów tego stanu rzeczy leżał w charakterze działalności naukowej Radlińskiego. Bowiem gdy w Europie zaczęła się już kształtować specjalizacja naukowa, Radliński tkwił w swoim omniścjentyzmie, przerzucając się od prahistorii do współczesności, od religiologii i językoznawstwa do geografii, socjologii i etnografii, od prac nad asyriologią do słownika Ajnów. Szerokość zainteresowań nie pozwalała mu skoncentrować się na jednym przedmiocie i uniemożliwiła osiągnięcie wyników w dziedzinie orientalistyki, do których dysponowały go zdolności, pracowitość i miłość wiedzy.

W papierach po Radlińskim prócz listu od egiptologa, G. Maspero oraz listu od Opperta z podziękowaniem za egzemplarz *Języka assyryjskiego* i z odpowiedzią na kwerendę w sprawie pracy S. Lotza znajduje się parę interesujących listów od Sayce'a¹⁹. Pierwszy z nich z datą 22.X.1880 brzmi następująco:

„Dear Sir —

Let me thank you very much for your kindness in sending me your learned historico-linguistic work. I cannot sufficiently express my satisfaction at finding that what I have written has been of use to you, or that the studies in which I take so deep an interest have found in Poland so able an expositor as yourself.

I am sorry to say that my knowledge of your language is confined to the perusal of about 10 pages which I have spelled out with the help of a dictionary, but I rejoice at the opportunity you have afforded me of improving my scanty acquaintance with it. You will be interested by a recent discovery which settles the question between Accadian and Sumerian. The tablet-inscription of Kyros, brought to England at the beginning of this year shows that Accad was northern Babylonia (including Babylon and Sippara) while Sumer was southern Babylonia; not the contrary, as I used to believe. Now, some years ago I pointed out in the Transactions of the Society of Biblical Archeology that there were traces of two Accadian dialects. Dr Haupt, a pupil of prof. Delitsch, has taken up this point, and during his researches at the British Museum has discovered that there were

¹⁹ 1 list Opperta i 6 listów A. Sayce'a (z których odszukałam tylko 5) w Bibliotece Publicznej w Warszawie, rkps Akc. 16.

indeed two dialects, one spoken in northern Babylonia, the other in Ur and Eridu and other parts of southern Babylonia. The dialects differ in many respects from each other, and several bilingual texts turn out to be in the southern dialect. This southern dialect, then, must be called Sumerian, having been spoken in Sumer; the northern dialect with which we are chiefly acquainted, retaining the name of Accadian, since it was spoken in Accad. Since the Accadian texts are written ideographically while the Sumerian texts are usually written in great part phonetically, it would seem that the Accadians were the inventors of the writing and that the Summerians borrowed it from them. But both Accadians and Sumerians were closely related both in race and language.

I see (?) I have been writing in English, please excuse my having done so, and believe me

your faithfully
A. H. Sayce”²⁰

W rok później w krótkim liście z Oksfordu (10.X.1881) Sayce dziękuje za nadesłane mu prace (chodzi zapewne o *Pomniki piśmiennictwa assy-*

²⁰ „Drogi Panie — Niech mi wolno będzie bardzo Panu podziękować za łaskawe przysłanie mi Pańskiej uczonej historyczno-lingwistycznej rozprawy. Nie potrafię dostatecznie wyrazić swego zadowolenia dowiedziawszy się, że to, co napisałem, przydało się Panu oraz że studia, które tak mocno mnie zajmują, znalazły w Polsce tak zdolnego interpretatora, jak Pan.

Z przykrością wyznaję, iż moja znajomość Pańskiego języka pozwoliła mi jedynie na przeczytanie około 10 stron, które przesyłabizowałem z pomocą słownika, lecz ucieszyła mnie dostarczona przez Pana okazja, bym poprawił słabą jego znajomość.

Zapewne zainteresuje Pana świeże odkrycie, które rozstrzyga kwestię akadyjskiego i sumeryjskiego. Inskrypcja na tabliczce z Kyros, przywiezionej do Anglii w początkach tego roku, świadczy, że Akad to północna Babilonia (obejmująca Babilon i Sippar), gdy Sumer to Babilonia południowa, odwrotnie niż mniemałem. Otóż przed paru laty wskazywałem w Transactions of the Society of Biblical Archeology, że istnieją ślady dwu dialektów akadyjskich. Dr Haupt, uczeń prof. Delitscha, podjął to zagadnienie i podczas swych badań w British Museum stwierdził, że istotnie były dwa dialekty, jeden, którym mówiono w północnej Babilonii, drugi w Ur i Eridu, i innych częściach Babilonii południowej. Dialekty te w wielu względach różnią się od siebie i pewne teksty dwujęzyczne okazały się być w dialekcie południowym. Tak więc południowy dialekt należy nazwać sumeryjskim, ponieważ używany był w Sumerze; dialekt północny, lepiej przez nas poznany, zachowuje miano akadyjskiego, gdyż mówiono nim w Akadzie. Ponieważ teksty akadyjskie są zapisywane ideograficznie, podczas gdy sumeryjskie zazwyczaj przeważnie fonetycznie, wydawałoby się, że Akadowie byli wynalazcami pisma i że Sumerowie od nich je zapożyczyli. Lecz i Akadowie, i Sumerowie byli blisko spokrewnieni i rasą, i językiem.

Jak Pan widzi, piszę po angielsku, proszę mi to wybaczyć i przyjąć wyrazy poważania.

A. H. Sayce”

ro-babilońskiego i Zdobycie Babilonu przez Cyrusa; ostatni tekst Radliński przygotował dzięki materiałom od Sayce'a).

„Dear Sir —

Very many thanks for your pamphlets. My absence has prevented me from acknowledging sooner. All succes to your efforts to spread a knowledge of the ancient East and its languages among your country-men. I am very glad indeed that I have been of any assistance to you in the matter.

Yours faithfully

A. H. Sayce”²¹

Trzeci kolejny list, datowany z Londynu 23.III.1884, jest odpowiedzią na jakieś wynurzenia Radlińskiego na temat ludów Kamczatki, Sayce radzi warszawskiemu uczoneму skontaktowanie się z amerykańską Smithonian Institution, kompetentną w tym zakresie. List czwarty z 28.VII.1886, ostatni z tematyką asyriologiczną, zawiera dyskretną zachętę do dalszych badań na tym polu:

„(...) I hope you have not dropped your assyrian studies and researches. Assyriology is being so vigourosly poured in Germany at present that fresh discoveries are constantly being made in the study. What was needed for so many years was a sufficient band of labourers in the field. (...)”²²

Z korespondencji z Oppertem i Saycem wynika, że obaj uczeni raczej przez uprzejmość skrupulatnie potwierdzali otrzymanie nadesłanych prac w niezrozumiałym dla nich języku, z których prawdopodobnie niewiele — może poza własnym nazwiskiem — mogli zrozumieć. Sayce był w lepszej sytuacji, gdyż jako wieloletni profesor porównawczej filologii w Oxford zetknął się z językami słowiańskimi, i on jednak, chociaż chętny do pomocy i pełen dobrej woli, w miarę oddalania się polskiego korespondenta od problemów najbardziej dla siebie zajmujących, w końcu ograniczył swe listy do ogólnych uwag grzecznościowych.

Radliński nie wyszedł poza własne podwórko na szersze pole europejskiej nauki. Należy natomiast podkreślić jego wkład w popularyza-

²¹ „Dziękuję bardzo za Pańskie broszury. Nieobecność moja uniemożliwiła mi wcześniejsze potwierdzenie ich odbioru. Życzę powodzenia w Pańskich wysiłkach podejmowanych dla upowszechnienia wiedzy o Starożytnym Wschodzie i jego językach wśród Pańskich rodaków. Prawdziwie rad jestem, że mogłem Panu w tym pomóc. Z poważaniem

A. H. Sayce”.

²² „(...) Ufam, że nie zaniechał Pan swych asyryjskich studiów i badań. Obecnie asyriologia tak silnie krzewi się w Niemczech, że ciągle są czynione nowe odkrycia. Czego przez tak wiele lat było trzeba, to wystarczającej ilości pracowników na tym polu. (...)” (tłum. M.K.)

cję tej dziedziny wiedzy w Polsce, gdzie o obcych osiągnięciach dowiadzano się za jego pośrednictwem.

Anachroniczne z punktu widzenia XX-wiecznej nauki są pewne próby interpretacji i wnioski, jakie Radliński wysnuwał z opracowywanych przez siebie tekstów klinowych. Widać, że nie mógł wyzwolić się z współczesnego mu sposobu myślenia i stosunki polityczne i społeczne starożytnej Mezopotamii porównywał wprost do sytuacji XIX-wiecznej Europy. Używał więc określeń „imperializm”, „państwo”, „naród” itd., podczas gdy — jak dziś wiadomo — w II i I tysiącleciu p.n.e. nie miały one jeszcze znaczenia, przypisywanego im obecnie, a nawet w ogóle nie funkcjonowały. Stosowanie nowożytnych pojęć do zamierzchłej przeszłości doprowadziło go n.p. do stwierdzenia, że sumeryjski epos o Gligameszu, potem przejęty i rozbudowany przez semickich mieszkańców ówczesnej Mezopotamii był „narodowo-mityczną” epopeją.

Niewątpliwie cenne są pierwsze jego przekłady mezopotamskich eposów i innych tekstów, dokonywane z oryginału. Niestety, na kontynuatorów Radlińskiego w zakresie historii i filologii starożytnego Wschodu polska nauka musiała jeszcze parę dziesiątków lat poczekać.

Recenzent: Jerzy Michalski

Artykuł wpłynął do redakcji w październiku 1987 r.

M. Капелуць

ИГНАТИЙ РАДЛИНСКИ КАК АССИРИОЛОГ

Во второй половине XIX века и начале XX века по мере развития археологических открытий на Ближнем Востоке начинала также образовываться филология древнего Востока. В Польше, лишенной тогда собственной государственности, а особенно в Варшаве, где не существовал тогда польский университет, возможностей таких изучений не было. Начал их, частным образом, польский ученый Игнатий Радлински (1843—1920) всесторонне одаренный выпускник Киевского университета, который работал учителем в варшавских средних школах. Клинописи он научился сам, а его работы в области древнего Востока были написаны при использовании иностранных достижений, в основном французских и английских. Некоторые из этих работ отличаются самобытностью суждений (напр. *Ассирийский язык в семействе семитских языков*, 1880 или *Изучения так наз. билингвами*), другие имели компиляционно-информационный характер (термины в Большой Иллюстрированной Энциклопедии, статьи в *Истории литературы*, 1880). Особую ценность представляют его первые польские переводы: *Схождение Иштар в преисподнюю* и фрагменты *Кодекса Гаммураби*. Радлински старался поддерживать связи с выдающимися зарубежными учеными, в частности с Й. Оппертом и А. Г. Сейси.

Среди его многих заинтересованностей, в основном по религиоведению, ориенталистика являлась только узким отрезком, но весьма важным для польской науки.

M. Kapetus

IGNACY RADLIŃSKI AS AN ASSYRIOLOGIST

In the second half of the 19th and the early 20th centuries, as archaeological discoveries were made in the Near East the philology of the ancient Orient began to emerge. Since Poland was at that time deprived of independence and there even was no university in Warsaw there was no possibility of conducting such studies in this country. And yet Ignacy Radliński (1843—1920), a very talented graduate of Kiev University who worked in Warsaw as secondary school teacher did manage to do research in this field. He taught himself to read the cuneiform — writing and his works on the studies of the oriental antiquity were based on the results of foreign research, mainly French and English. Some of his papers were noted for their independent judgements (e.g. The Assyrian language belonging to the family of semitic languages, 1880, or his studies on the so called bilinguals) while other were of the compiled information character (entries in The Great Illustrated Encyclopaedia, in *The History of Universal Literature*, 1880). Of special value are his first Polish translations: he translated among others *The Descent of Ishtar into the Underworld* and some fragments of the Hammurabi Codex. Radliński tried also to maintain contacts with prominent foreign scholars, such as J. Oppert and A. H. Sayce.

He was interested in many sciences, mainly those of religion, and oriental studies were only one of them but these proved important for Polish learning.